Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru
15 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ" 60,594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Piątek, 28-go Lipca № 189

Silna zwyżka dolara.

Roosevelt postawił sprawę obniżki czasu pracy i zwyżki płac w ten sposób, że niemożliwe jest uchylenie się od przeprowadzenia jego żądań. Pracodawczy bowiem, którzy u stosunkują się do nich opornie będą prześladowani przez bojkot prowadzony z inicjatywy i pod protektoratem władz państwowych. Tem tłumaczy się „entuzjastyczne" przyjmowanie zleceń Roosevelta.

Jak wynika z ogłoszonego świeżo sprawozdania Federal Reserve Banku ceny hurtowe wynosiły w końcu czerwca 69 procent cen przeciętnych w latach 1923 | 25; produkcja wynosiła 89 procent wytwórczości z tego okresu, zatrudnienie w przemyśle 65 procent a płace rybotnicze zaledwie 46 procent stanu lat 1923 | 25 Sprawozdanie Federal Reserve Banku cytowane jest jako główne uzasadnienie ostatnich zarzadzeń Roosevelta, zmierzających właśnie do podniesienia zdolności nabywczej.

Ponieważ ostatnie zarządzenia Roosevelta wpłynąć mogą na podniesienie kosztów produkcji, prze to zachodzi możliwość podniesienia ceł amerykańskich. Ponieważ Rooseveltowski program podnoszenia cen nie został przyjęty przez państwa europejskie, Ameryka coraz wyraźniej wkracza na tory autarkicznej polityki gospodarczej.

Hausse dolara

Tymczasem dolar zdradza tendencję wybitnie zwyżkową. Wczoraj w Warszawie wynosił 6,43. Bank Polski podniósł kurs w płacenia do 6 ,35. W Londynie płacono za funta, wczoraj 4,62 i 1 | 8 dolara, w Paryżu 18.45 franków za dolara, w Zurichu 3,74 franków za dolara (notowania powyższe dotyczą dewizy na Nowy Jork).

Jak widać dolar dość silnie zwyżkuje na wszystkich giełdach europejskich, co może wpłynąć ujemnie na notowania towarów w St. Zjednoczonych.

Traktat handlowy Austr.-Rosyjski

BERLIN, 27, 7.

Z Moskwy donosi „Borsen Kurrier", iż podpisany ma zostać wkrótce traktat handlowy austryjacko—rosyjski. Rząd sowiecki zobowiązał się do udzielenia Austrji zamówień na towary w wysokości 250 000 dol. Austrja zaś zagwarantowała wywóz z Rosji na 175000 dol. Zamówienia rosyjskie w Austrji mają się dokonać na podstawie długotrwałych kredytów do 21 miesięcy, przyczem rząd austrjacki obejmuje 75 proc. gwarancję. Finansowanie dostaw rosyjskich przeprowadzić ma specjalne w tym celu utworzone w Wiedniu konsorcjum, do którego należeć będzie austriacki Bank narodowy, który otwiera kredyt redyskontowy w wysokości 10 miljonów szylingów.

Zbrojenia niemieckie.

LONDYN, 27, 7

Kwestja ustalenia sposobu powstrzymania zbrojeń niemieckich jest obecnie bardzo poważnie rozważana przez tutejsze ministerium spraw zagranicznych, które dziś zdaje sobie dokładnie sprawę z groźby, jaką dla pokoju europejskiego przedstawia obojętność którą dotychczas zarówno Liga narodów, jak i poszczególne mocarstwa zachowały wobec jawnego gwałcenia przez rząd niem. postanowień rozbrojeniowych traktatów Główną przeszkodą do podjęcia uzgodnionej akcji jest dziś osoba premjera angielskiego Mac Dodalda, który powstrzymuje wszelką inicjatywę i tak już nazbyt ostrożnego urzędu zagranicznego.

Głos francuskiego męża stanu.

PARYŻ, 27. 7.

Ambasador de Jouvenel udzielił jednemu z dziennikarzy polskich wywiadu na temat paktu czterech oraz stosunków polsko—francusko—włoskich.

Ambasador de Jouvenel złożył oświadczenie następującej treści:

„Pakt czterech jest wypadkiem szczęśliwym dla Polski. Gwarantuje on Polsce pokój przynajmniej na okres czasu dziesięciolecia. Otóż dla narodu który tylko co zmartwychwstał, każdy zyskany rok pokoju równa się odniesionemu zwycięstwu, wygranej na polu walki bitwy.

Mussolini jest szczerym przyjacielem narodu polskiego. Nie zasługuje on wcale, żeby inicjatywa jego spotykała się z tak gruntownem niezrozumieniem jej w Warszawie

Co się zaś tyczy Francji, pozwolę sobie powiedzieć, że nie jest dobrą polityką podejrzewać wciąż jej intencje, stale poddawać w wątpliwość jej przyjaźń, którą Francja bez przerwy i nie bez ciężkich z jej strony ofiar i poświęceń stosuje w obronie interesów polskich.

Ostatnio Polska zawarła szczęśliwe układy na wschodzie Europy. Na zachodzie takież szczęśliwe układy zawarła Francja. Jeden system pokoju nie zaprzecza drugiemu systemowi. Przeciwnie, obydwa winne spotkać się. Jeżeli jednak my nie podejrzewamy naszych przyjaciół, nie chcemy również, żeby nasi przyjaciele podejrzewali nas. Bez zaufania niema prawdziwej przyjaźni!"

Poranienie nożem działacza narodowego

Poznań, 27.7.

W Ostrowiu Wlkp. napadnięto na emerytowanego porucznika Franciszka Stawickiego i zadano mu kilka ran nożem w plecy. Porucznik Stawicki jest czynnym działaczem obozu narodowego.

Napad został dokonany w nocy w czasie, gdy porucznik Stawicki wracał do domu. Sprawcy ukryci w ogrodzie wypadli z zasadzki, a po dokonaniu swej zbrodni uszli niepoznani. Policja wdrożyła śledztwo.

Tragiczna eksplozja w kamieniołomach

Częstochowa, 27.7

Podczas pracy w kamieniołomach w Zawodziu przez nieostrożność robotnik Piotr Szostak wywołał straszliwą eksplozję naboju dynamitowego.

Nieszczęśliwy robotnik uległ oderwaniu obu rąk, odniósł liczne rany twarzy, przyczem wypłynęło mu jedno oko. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Traktat wojskowy Franc.-Sowiecki

BERLIN, 27. 7.

Prasa donosi z Londynu, iż w najbliższych dniach zawarty ma zostać między Francją a Rosją traktat wojskowy, który rzekomo dojść miał do skutku „z inicjatywy francuskich i polskich kół wojskowych". Traktat ten przewiduje rzekomo dostawę materjałów wojskowych dla Rosji na długoterminowe kredyty.

„Borsen Zeitung" przytacza w związku z tem komentarz angielskiego „Daily Express" iż ugoda zawarta została przeciw Niemcom, względnie w obawie przed planami Hitlera.

Rewizja granic.

WIEDEN 27 7.

„Neue Freie Presse" publikuje dziś wywiad z bawiącym chwilowo w Wiedniu rumuńskim ministrem sprawiedliwości Michałem Popowicem, który między innemi oświadczył że obecnie należy umożliwić rzeczowe rokowania między gabinetami poszczególnych państw. Z rokowań tych trzeba jednak zgóry wyłączyć wszystkie momenty polityczne. Pakt czterech i pakt 8-u są nowemi podstawami stabilizacji stosunków politycznych. Dyskusja na temat rewizji umilkła na 10 lat. Jeśliby ją jednak podjąć na nowo, to nie wydałaby ona żadnych pozytywnych wyników. Wszystkie państwa powinny nareszcie zrozumieć, że rewizja równa się wojnie.

O sądy rozjemcze dla pracowników umysłowych

Centralna rada pracownicza, jednocząca cztery największe ogólnokrajowe centrale związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych w liczbie około pół miljona, zabiega o audencję u prezesa Rady Ministrów, pragnąc przedłożyć mu osobiście postulaty zawarte w złożonym w prezydjum Rady Ministrów memorjale. Memorjał ten doty czy wysokości poborów pracowników państwowych, wprowadzenia sądów rozjemczych dla pracowników prywatnych etc.

Między in. memorjał wskazuje na potrzebę uprzedniego wysłuchiwania przez rząd w sprawach uposażeniowych, opinji naczelnej reprezentacji pracowniczej, aby ogół pracowników nie był stawiany w tej mierze wobec faktów dokonanych.

PROCES WADOWICKI.

WADOWICE, 27.7.

Na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmił, że trybunał powziął decyzję co do wniosków obrony i postanowił załatwić je odmownie. Obrona domagała się nieodczytywania zeznań i nieprotokułowania świadków, którzy byli jednocześnie oskarżonymi lub podejrzanymi o udział w zajściach. Świadków takich było sporo i już przewijali się na rozprawie środowej.

WYCOFYWANIE ZEZNAŃ

Do takich należał Michał Ryłko z Rajczy który był przez krótki czas aresztowany Takim był Ludwik Jeerkiewicz. który należy do osób podejrzanych o udział w zajściach i przeciwko któremu toczy się dalej dochodzenie. Jestto świadek mało inteligentny, który przysłuchując się odczytywanym zeznaniom, potwierdza je w pewnych momentach, mówiąc: „Tak było", ażeby w chwilę później przy konfrontacji w tej samej sprawie odpowiedzieć:

— Tak nie było.

Świadek Ludwik Zamala z Soli opowiada, że już na tydzień przed zajściami słyszał, że „będzie regulacja" (rewolucja), że się będzie bić Żydów, nie potrafi jednak wytłumaczyć, skąd słyszał te wieści i zapowiedzi. Przyszedł do Rajczy, bo Patryas mówił mu, że „nadszedł rozkaz". Podczas zajść słyszał ale nie słyszał trąbki.

CO SIĘ DZIAŁO NA MOŚCIE.

Duże ożywienie na rozprawie wniosły zeznania kupca z Rajczy, Natana Kalfasa. Między jego wyjaśnieniami, a zeznaniami oskarżonych, zachodziły duże różnice. Naprzykład oskarżeni określali tłum, który miał atakować most na 100 do 200 osób; zdaniem Kalfasa, tłum ten miał liczyć 1500—1700 ludzi. Ktoś Kalfasowi powiedział:

— Tej nocy będzie przewrót w Polsce. O godz. 12 generał Haller obejmuje rząd, ale wy, Żydzi, się nie bójcie, wam się nic nie stanie.

Kalfas nie umiał określić, od kogo to słyszał. Strzały, wedle jego opowiadania padały obu stron. Tłum, krzyczał: „Hurra!" i czterokrotnie atakował most. Przy czwartym ataku padło czterech rannych i tłum wtedy zaczął uciekać. Wśród tej paniki nagle rozległ się głos:

— Do cholery, nie uciekajcie!

Świadek poznał głos Płoskonki.

FILAR OSKARŻENIA.

Następny świadek Wawrzyniec Figura nie został zaprzysiężony. Akt oskarżenia w znacznej części oparł się na jego zeznaniach złożonych w śledztwie, — tem większe przeto wrażenie wywołało na sali to, co mówił w sądzie.

Przew.: — Przypomina pan sobie zajścia z dn. 14 marca?

Św.: — Muszę oświadczyć, że wiele rzeczy z tych które zeznałem podczas dochodzenia, są nieprawdziwe Zeznawałem tak bo się bałem.

Przew. — Czy świadek był w Rajczy 14 marca?

Św.: — Tak, poszedłem z kolegą.

Przew.: — A 15 marca czy świadek widział się z Zielnikiem?

Św.: — Nie!

Przew.: — W śledztwie zeznał pan, że Zielnik spytał pana, jak tam w Rajczy poszło Wtedy pan mówił, że nienajgorzej, a Zielnik odpowiedział, że byłoby lepiej, gdyby przecięto druty telegraficzne i telefoniczne.

Św.: — To nieprawdą. Zeznania te złożyłem ze strachu. W czasie dochodzenia kilkakrotnie mdlałem...

Po wysłuchaniu zeznań św. Figury mecenas Livo składa następujący: wniosek

Wysoki Sądzie! Przed chwilą usłyszeliśmy tu z ust świadka zeznania, które naprawdę mrożą krew w żyłach. Oto od świadka tego wymuszono zeznania, podawano mu coma mówić. Ale to mało: jeszcze raz tuż przed rozprawą, groził mu Śliwczyński

Wysoki Sądzie! Padły nazwiska tych, którzy dopuszczali się czynów karygodnych przeciw wymiarowi sprawiedliwości. Zachodzi uzasadniona obawa, że presja na świadków, by w zeznaniach swych obciążali oskarżonych będzie i nadal wywierana. W ten sposób ludzie niewinni mogą być potępieni i ukarani, Zwracam się więc z apelem, aby pan przewodniczący zwrócił się w tej sprawie do władz i by wydane były zarządzenia, któreby zabezpieczyły wymiar sprawiedliwości w toczącej się sprawie od wpływu czynników postronnych.

Wniosek adw. Livo został o tyle uwzględniony że przewodniczący zwrócił na ten fakt uwagę prokuratorowi.

Po zbadaniu jeszcze kilku świadków, których zeznania brzmiały podobnie jak poprzednich rozprawę odroczono

TROCKI I STALIN.

PARYŻ, 27. 7.

„Le Populaire" zapewnia, że pobyt Trockiego w Royat łączy się z pobytem tamże Litwinowa. Jedne wiadomości opiewają, że to Francja pragnęła przyczynić się do spotkania dwuch tych pokłóconych ze sobą dygnitarzy sowieckich. Według innych wiadomości sam Litwinow żądał wpuszczenia Trockiego do Francji, aby módz nawiązać kontakt w Royat. Tak czy owak zdaje się nie ulegać kwestji, że Sowietom zależy na pozyskaniu wpływów zagranicznych Trockiego, gdyż pogodzenie się Stalina z Trockim byłoby atutem w grze dyplomatycznej Kremla.

Kapitan Skarżyński powróci do Warszawy 7 sierpn.

PARYŻ 27 7

Dziś rano wylądował w Boulogne kpt. Skarżyński z którym przybyła do Francji maszyna RWD-5. Dziś rozpocznie się montaż tej maszyny który potrwa conajmniej 3 dni Natychmiast po wypróbowaniu motoru i zbadaniu stanu maszyny kpt Skarżyński wystartuje z Boulogne do Paryża gdzie powitany będzie przez przedstawicieli ambasady polskiej we Francji oraz francuskie lotnicze władze wojskowe

Następnego dnia kpt Skarżyński wystartuje do Polski tak by wylądować w Warszawie dnia 2 go sierpnia, to jest w nadchodzącą środę

Na lotnisku odbędą się uroczystości powitalne których program podany będzie wkrótce do wiadomości publicznej

Ucieczka więźniów w Rzeszowie

Kraków 27-7

Z Rzeszowa donoszą, że podczas codziennego spaceru na dziedzińcu więzienia w Rzeszowie dwaj więźniowie przedostali się przez mur więzienny i usiłowali zbiec Jeden z nich przy zeskakiwaniu z muru złamał nogę i dzięki temu został natychmiast ujęty, drugi natomiast, odsiadujący karę półtora roku więzienia za napad rabunkowy, niejaki Józef Wór, zbiegł w kierunku Wisłoka i zniknął w tłumie kąpiących się w rzece ludzi, zrzuciwszy z siebie więzienne ubranie. Nie zdołano go dotychczas ująć.

Częściowe umorzenie zaległości

Na skutek starań poczynionych przez zarząd związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych w Polsce w najbliższych dniach należy spodziewać się ukazania zarządzenia ministerstwa komunikacji dotyczącego częściowego umorzenia zaległości z tytułu państwowego funduszu drogowego. Umorzenia nastąpować będą indywidualnie na skutek decyzji władz wojewódzkich. Rewizja zaległości dotyczyć będzie wszystkich zaległości powstałych po wprowadzeniu państwowego funduszu drogowego

Forpoczty masonerji w Polsce

WOLNOMYŚLICIELE I BEZBOŻNICY.

Wcześnie przejawiło swoją działalność jedno z najbardziej awangardowych stowarzyszeń masońskich, mianowicie Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich, którego satut został zatwierdzony w lecie r. 1921.

Najbardziej czynnymi akuszerami przy narodzeniu się stowarzyszenia wolnomyślicieli byli Ignacy Halpern, profesor Wolnej Wszechnicy, obecnie członek loży niemieckiej, potem drugi żyd Józef Landau i trzeci żyd D. Jabłoński. W sukurs im przyszedł czwarty żyd zdemaskowany ostatecznie, jako bolszewik a ukrywający się pod różnymi szyldzikami i używający nazwiska starej szlacheckiej rodziny z lubelskiego, jako pseudonimu; mowa tu o „Janie Hemplu".

Stowarzyszenie Wolnomyślicieli, kierowane przez masonerję, postawiło sobie za zadanie między innemi „domaganie się nie tylko usunięcia ze szkół religji, jako przedmiotu obowiązkowego, ale także zupełnego uniezależnienia szkoły państwowej od wpływów kościelnych, zniesienia wszelkich przywilejów kościoła rzymsko katolickiego i zupełnego oddzielenia kościoła od państwa".

Ze stowarzyszeniem wolnomyślicieli połączyła się założona w r. 1922 „Wspólnota Twórczości". Wspólnota zorganizowana była przez żyda M. Lubeckiego i składała się z samych prawie żydów. Członek Wspólnoty musiał zerwać z wszystkiemi istniejącemi wyznaniami. Wspólnota uważa się za „zbór wolnoreligijny". Oczywiście zerwanie ma znaczenie tylko dla chrześcijan, bo stowarzyszenie to jest z ducha żydowskie, ma na celu zwalczać nacjonalizm z punktu widzenia etyki (oczywiście żydowskiego nacjonalizmu nie rusza), zwalcza uprzedzenia do żydów, a szczególnie ostro występuje przeciwko niechęci do małżeństw mieszanych, polsko-żydowskich.

Cel tego masońskiego stowarzyszenia jest wyraźny. Działalność zaś stow. Wolnomyślicieli połączonego z Wspólnotą twórczości nie dała na siebie czekać. Dla inteligencji specjalnie powstał w r. 1930 miesięcznik „Racjonalista", jako organ warszawskiego koła intelektualistów Polskiego Związku myśli wolnej Rej w nim wodzą p. Tadeusz Kotarbiński, prof. Henryk Ułaszyn (z Poznania) i wzmiankowany już Józef Landau.

Z wyroków procesów sądowych, o których nieraz czytamy w gazetach, widać że różne koła towarzystwa Wolnomyślicieli uprawiają, oprócz wyraźnego bezbożnictwa i zwalczania katolicyzmu, także i propagandę bolszewizmu. Stowarzyszenie Wolnomyślicieli prowadzi również akcję przeciw rodzinie chrześcijańskiej, dążąc do jej rozsadzenia. W skutkach mamy bezecny napad w klasztorze częstochowskim oraz znaną akcję w szkołach rozluźniającą moralność (np. Łomża), przeciwko księżom katechetom przeciw wykładowi religji w szkołach itp.

Zwraca uwagę pewna cicha kooperacja między filaretami a wolnomyślicielami, polegająca na wypożyczaniu sobie ludzi, t. j. te same osoby widzi się czynne w obu stowarzyszeniach, pp.: Kotarbiński, Ułaszyn, Weychert-Szymanowscy i t. p. Prof. Szymanowski wsławił się rozkazem usunięcia krzyża z auli Inst. Weterynaryjnego.

Charakterystyczne jest również, że wśród członków stow. wolnomyślicieli obok żydów duży procent stanowią protestanci i kalwini i oni to na zajadlej występują przeciwko kościołowi katolickiemu, bo właściwie główną walkę prowadzi się z katolicyzmem. Reszta to mydlenie oczu.

PLANOWA OFENSYWA WOLNOMULARSTWA

Polska została przez masonów podzielona na grupy zawodowe, które znow masoni starają się opanować przez swoich ludzi. I tak w przemyśle i w jego organizacji, czyli w Lewiatanie, grają niepoślednią rolę pp. Natansonowie. Prezesem Związku polskich hut żelaznych jest b. minister pracy L. Darowski, o którym powszechnie wiadomo, że należy do wolnomularzy; w spółdzielczości działają masoni Thugutt i Z. Chmielewski. Thugutt łącznie z masonem dr. Motzem (tym z Paryża), mają wpływ na ruch ludowy. Dużo jest także masonów wśród ludowców sanacyjnych. Kierownictwo Naczelnej Izby Lekarskiej znajduje się w rękach masonów starej daty: d-ra W. Chodźki bardzo czynnego politycznie w okresie okupacji i d-ra Michałowicza. Podobnież prezesem Naczelnej rady adwokackiej jest mason adw. Fr. Paschalski. Związek dziennikarzy jest w rękach masonerji (prezesi: Beaupré, Stefan Grostern i in.) PEN-club, jako też i Związek zawodowy literatów polskich steruje pod flagą masońską, którą dzierży p. Juljusz Kaden-Bandrowski; podobno do wolnomularzy przystąpiła przed paru laty i Zofja Nałkowska, obecna prezeska Z Z L P. Ant Ossendowski, prezes Tow Liter. i Dziennikarzy Polskich jest także wolnomularzem. Specjalnie wśród kobiet działa Związek pracy obywatelskiej kobiet, opanowany przez wolnomularzy. Na terenie Związku czynna jest p. Kipowa z domu Wasserberg, żona historyka Kipy, wielkiego sekretarza Wol. Loży Polski. Te wpływy masońskie filtruja się i przez p. Waśniewską posłankę z BB. Nawet takie stowarzyszenie, jak Polskie Tow. Krajoznawcze jest przez nich opanowane (A Janowski).

Od kilku lat masonerja stara się usilnie o to, aby zakładać jaczejki na terenie życia kulturalnego, stopniowo poddawane są jej wpływom różne instytucje. Opanowany jest przez nią całkowicie Związek młodzieży wiejskiej, gdzie wybitną rolę gra antyklerykał i jak mówią ateista Kazimierz Maj, całkowicie w rękach masonerji znajduje się Związek nauczycielstwa polskiego (dawniej Związek nauczycieli szkół powszechnych), którzy z uporem dąży do całkowitej läicyzacji szkolnictwa nie już na wzór francuski, ale — bolszewicki. Związek odegrał wybitną role w ostatnio przeprowadzanej reformie szkolnictwa nie tylko niższego, średniego, ale i wyższego.

Wpływom wolnomularzy poddany jest i Związek Teatrów Ludowych, jak i wogóle cała Federacja oświatowa organizacyj społecznych, w której kierownicza rolę odgrywają pp. Kaz. Maj, Kaz. Czapiński, osobisty nieprzyjaciel Pana Boga i księży, żydówka Helena Orsza-Radlińska, wybitna masonka, siostra wybitnego wolnomularza Br. Rajchmana. Polski Fidac jest pod wpływem masonerji.— Na jego czele, jak wiadomo, stoi gen. Górecki, dyr. Banku Gosp. Kraj. Niemal cała delegacja polska w Lidze Narodów należy do masonów. Tę tradycję rozpoczął dr. W. Chodźko, inż. Sokal i dr. Rajchman. Wysokiego stopnia masonem jest prof. B. Dembiński, prez. grupy polsk. Unii Międzyparlamentarnej, prez. gener. Tow. Przyj. Ligi Narodów, oraz p. Fr. Putaski.

Na odcinku kulturalnym współpracuje z organizacjami masońskiemi „seksual-demokracja", mająca na celu zburzenie rodziny i religji. Akcja na tym terenie prowadzona jest pod przewodem Boya-Żeleńskiego, po kądzieli frankisty, któremu w sukurs pospieszyli hurmem żydzi. Istnieją dane, że Boy jest masonem, a w każdym razie jest powolnem narzędziem w rękach masonerji, a nawet bezpośrednio lóż żydowskich.

Polska jest więc odrutowana, niczem Ezruwem, różnemi tajnemi, organizacjami masońskiemi i wszelkiemi pół jawnemi i jawnemi stowarzyszeniami, kierowanemi przez wolnomularstwo. Jest to państwo w państwie.

Jakież osięm lat temu Mussolini powiedział:

„Jest to straszne, potworne, aby urzędnicy, a nawet wysocy dostojnicy uczęszczali do lóż, a co więcej, żeby informowali loże, co się dzieje w rządzie i brali od lóż rozkazy. Instytucje państwowe, które wymierzają sprawiedliwość i wychowują nowe pokolenia i które reprezentują siły zbrojne, jakie w każdej chwili mają być gotowe do obrony Ojczyzny, uległy wpływowi masonerji. To jest niedopuszczalne, to się musi skończyć".

Tak mówił Mussolini i rozpoczął walkę z masonerją.

Myśl Narodowa.

Tarcia wśród młodzieży sanacyjnej

„Awangarda", organ młodzieży narodowej wskazuje na liczne konflikty, które zarysowały się ostatnio wśród młodzieży sanacyjnej.

Na odcinku młodzieży „sanacyjnej" ostatnie tygodnie przyniosły nam szereg znamiennych faktów. Poza poznańskim kongresem Legjonu młodych, który uwydatnił w całej wyrazistości kolektywistyczne i antykatolickie stanowisko tej organizacji, zanotować należy przedewszystkiem szereg nowych walk i rozłamów. Najpierw więc rozbiła się na dwie, niemal równe części Myśl Mocarstwowa; nową secesję, kto wie czy nie dziesiątą już z rzędu, przeżywa młodzież Demokratyczna, z której na terenie Poznania wystąpiło około trzydziestu najwybitniejszych członków. Na wyższych uczelniach Krakowa rozgorzała zacięta walka między „demokratami" z jednej strony a „Strzelcem" i „Legjonem Młodych" z drugiej strony. Organy prasowe młodzieży „państwowej" prowadzą ze sobą homeryckie boje, obrzucając się nawzajem zarzutami natury nietylko ideowej, ale i etycznej.

Widowisko to nie może dziwić nikogo kto zdaje sobie sprawę, jak jednolite elementy reprezentuje t. zw. młodzież państwowa. Poza pewnemi cechami wspólnemi, o których „Awangarda" niedawno pisała, pstrokacizna jest tu bodaj większa jeszcze niż w „starem" B.B.: obok komunistów widzimy skrajnych liberałów i obrońców systemu wielkokapitalistycznego; ateiści i wolnomyśliciele sąsiadują o miedzę ze starszymi niewątpliwie katolikami; zwolennicy dyktatury z wyznawcami parlamentaryzmu i demokracji.

Gorzej, że, jak już wspomnieliśmy „państwowcy" poczynają się nawzajem dyskwalifikować w dziedzinie moralnej. Znane są deklaracje obu zwalczających się odłamów Myśli Mocarstwowej, zarzucając sobie „rykoszetem" zaprzedanie się pewnym odłamom starszego społeczeństwa wzamian za takie czy inne świadczenia natury materjalnej. Świeżo znów organ prawego odłamu „Myśli Mocarstwowej" „Bunt Młodych" nazwał członków Legjonu Młodych „dziwnymi posadkiewiczami, mandątowcami, pensjokratami, oczekującymi na posady", a ze swej strony organ Legjonu Młodych „Akademik - Legjonista" określił „mocarstwowców" mianem „bezwolnych kandydatów na dygnitarzy".

NA MARGINESIE

Poczciwe stworzenia

Kiedy Papuziński, po godzinnej jeździe koleją, godzinnem trzęsieniu się w autobusie „Ekspress Kogutkowski" i półgodzinnym spacerku piaszczystą „polską" drogą od szosy, dotarł wreszcie do Pośladkowic — ledwo poznał tam zagrodę Rocha Onucy, u którego zeszłego roku spędziła lato pani Papuzińska z dziećmi na letnisku.

Przed domem mieszkalnym Rocha Onucy, w ogródku, na podwórzu i nawet na przyległającej do domostwa łączce były ule!

— Pięknie sobie poczynacie, panie gospodarzu — pochwalił tę inowację Papuziński po przywitaniu się z Rochem Onucą.

— Ano... — odpowiedział Roch.

— Piękne to zajęcie: pszczelnictwo! Tradycja staropolska! Pasieki miodem płynące!

— Ano! — potwierdził znów Roch.

— Ale chociaż to takie piękne, takie piastowskie, takie słowiańskie, to jednak zawsze trochę wam te ule koło domu muszą przeszkadzać?

— Może ta i przeszkadzajom.

— Bo to i podejść teraz do waszej zagrody trudno, żeby pszczoły nie użądliły.

— Wiadomo — kiwnął głową Rocho.

— Chyba więc, że wam bardzo duży dochód dają?

— Et! — machnął ręką Rocho — dochodu, to ta tyle z tego, co kot napłakał!

— Więc po co trzymacie tyle tych uli?

— Bo to proszę łaski pana, pszczoła to je bardzo poczciwe stworzenie!

Odpowiedź ta zdziwiła nieco Papuzińskiego, bo, znając swego dawnego gospodarza, nie posądzał go ani przez chwilę o bezinteresowne przywiązanie do czegokolwiek bądź — a Rocho mówił dalej:

— Tak bardzo poczciwe stworzenia... Kiedyś to mi tak sekwestratora pożądliły, że tu już do mnie nie przyjeżdża! Al.

Zmiany w rządzie

Sezon ogórków politycznych zdaje się być przerwany, albowiem coraz głośniej kursować zaczynają pogłoski o zmianach mających nastąpić w składzie obecnego rządu. Zmiany te choć nie nastąpią prawdopodobnie zaraz, są już obecnie omawiane w sferach decydujących.

Przedewszystkiem tedy mówi się z zmianie na stanowisku ministra komunikacji P. min Butkiewicz ma ustąpić z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce przyszedłby prawdopodobnie generał brygady Felicjan Sławoj-Składkowski, obecny drugi wiceminister spraw wojskowych, który już wkrótce przechodzi na emeryturę. Mówi się, że obecny minister komunikacji p. Butkiewicz pozostałby na stanowisku wiceministra w tym resorcie, jako siła fachowa ewentualnie powróciłby na zajmowane dotychczas stanowisko dyrektora kolei.

Bardziej może sensacyjna zmiana dotyczyć ma resortu sprawiedliwości ustąpienia ministra Michałowskiego.

Mniej walut obcych i mniejszy obieg banknotów

Według ostatniego bilansu dekadowego zapas złota w Banku Polskim wynosił w dniu 20 bm. 472,7 milionów zł. O blisko 6 milionów zł obniżył się stan pieniędzy zagranicznych i dewiz, zmniejszyły się także o 6 milionów udzielone przez bank kredyty. Portfel wekslowy wynosi 614 miljonów zł, pożyczki zabezpieczone zastawami 94,9 miliony zł. Biletów skarbowych zdyskontował Bank Polski na sumę 47 miljonów zł. Przejęty przez Bank Polski zapas monet srebrnych i bilonu wynosi obecnie 49 milionów zł. „Inne akty wa" figurują w bilansie kwotą 168 miljonów zł, „inne pasywa" 312 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 29 miljonów do sumy 182 miljonów zł. Obieg banknotów jest mniejszy w porównaniu z poprzednią dekadą o 40 miljonów zł i wynosi 981 miljonów zł.

Pokrycie banknotów złotem wynosi 44,47 procent, tj. 14 47 procent ponad normę statutową.

Monopol tytoniowy wolny od opłat drogowych

Na zapytanie jednego z wojewodów wyjaśniło ministerstwo spraw wewnętrznych iż przedsiębiorstwo państwowe „Polski Monopol Tytoniowy" wolne jest od opłat drogowych, nakładanych przez samorząd na utrzymanie dróg powiatowych. Pobór tych opłat od monopolu tytoniowego jest niedopuszczalny.

43) C. DOYLE

Ponura firma

Udało mu się już wyszukać odpowiedniego agenta, który do tej roli nadawał się prawie tak samo dobrze, jak major Clutterbuck. Zacny ten człowiek odjechał już do Rosji.

— Spodziewam się! — odrzekł Ezra — zachowaliśmy wielka ostrożność w tem wszystkiem, co jest zasadniczym warunkiem powodzenia. Langworthy jest już pewnie w Tobolsku. Sam mu wręczyłem taką ilość nieszlifowanych kamieni, że jestem pewny, że mu one wystarczą.

— Także i dla ciebie są już pieniądze przygotowane Zebrałem znów ponad trzy dzieści tysięcy funtów. Mogłem dostać więcej lecz obawiałem się, aby z tego powodu nie powstały jakieś szkodliwe dla nas plotki.

— Niedługo już odjadę parowcem „Cypria" — rzekł Ezra. — Za miesiąc będę już w południowej Afryce, bo chciałbym być na miejscu przynajmniej na dwa tygodnie przed przybyciem wieści od Langworthyego, aby nie wzbudzić żadnych podejrzeń Tymczasem oprócz Langworthyego nikt nie zna naszych zamiarów.

— Z wyjątkiem twego przyjaciela, majora Clutterbucka.

Ponury cień przesunął się po twarzy Ezry, i jego wargi zacisnęły się w sposób, nie wróżący nic dobrego majorowi, gdyby się w sposób, nie wróżący nic dobrego majorowi, gdyby się kiedyś na łasce młodego człowieka znalazł.

ROZDZIAŁ XVI

Przestępując po raz pierwszy próg kantoru, z dumą uświadamiał sobie eks-student medycyny, że stał się jednym z kierowników wielkiego i ruchliwego przedsiębiorstwa. Obdarzony silnie rozwiniętym zmysłem praktycznym, postanowił nie zmarnować się i wytrwać na świeżo obranym posterunku.

Należało przedewszystkiem zaznajomić się z nowym zawodem, i Tom wziął się odrazu z zapałem do pracy. Urzędnicy kantoru przekonali się prędko, że Tom nie zamierza bynajmniej poprzestać na obcinaniu kuponów od swego kapitału, włożonego do Spółki, lecz przeciwnie — z całem zamiłowaniem wykonuje najprostszą funkcje w kantorze, by le tylko iść naprzód i poznać gruntownie całą pracę biurową. Stary Gilray odrazu poznał się na tem i mimo pewnej niechęci, którą odczuł z początku dla przybysza, nie mógł odmówić mu swego szacunku.

Naczelny buchalter był dotychczas w nieobecności Girdlestone'ów pierwszą osobą w kantorze; siedząc na wysokiem krześle i dozorując swych podwładnych, nie miał nikogo nad sobą i cieszył się zupełną samodzielnością. Aż nagle, pewnego dnia wniesiono drugie wysokie krzesło i zajął je jakiś młody, opalony, silnie zbudowany przybysz — i odtąd kantor miał dwóch królów.

Po trzydziestoletniej pracy w kantorze Gilray uczuł się głęboko dotknięty tem jawnem ograniczeniem swego dotychczasowego samowładztwa Lecz natręt okazał się tak miłym, prostym i wdzięcznym zą każde objaśnienie towarzyszem, że gniew starego buchaltera — o ile był on przy swojej dobroduszności wogóle zdolnym do gniewu — szybko minął i zaczął nawet odczuwać sympatję do nowego współpracownika.

Drobny przypadek pogłębił jeszcze to uczucie Gilraya do Toma. Pewnego dnia, mianowicie niedługo po objęciu przez Toma nowych obowiązków, jeden z młodych urzędników, który widocznie nie pojął jeszcze, jakie właściwie stanowisko zajął młody człowiek w kantorze, korzystając z nieobecności Girdlestone'ow, rzucił dla żartu dużą ciężką linię na pochylonego nad pracą Girlraya tak, że ta, spadając ugodziła starego buhhaltera w głowę. Tom, który całe to zajście zauważył, natychmiast zerwał się z miejsca i stanął przed winowajcą, patrząc weń groźnie błyszczącem oczyma. Ten, zbladłszy ze strachu wymruczał tylko nic nie znaczące usprawiedliwienie.

— Niech pan w tej chwili prosi o przebaczenie! — krzyknął ostro Tom.

Rozkaz ten został natychmiast wykonany i zacny Gilray, podając rękę winowajcy, zlikwidował całe zajście.

Wypadek ten okazał obecnym charakter nowego wspólnika we właściwem świetle.

Nieraz już zdarzało się, że naczelny buchalter, gdy mu jego podwładni zbytnio dokuczyli, był zmuszony udać się na skargę do Johna Girdlestone'a, ale zastosowanie przez Toma prawa lynchu w kantorze było nowością. Od tego dnia młody człowiek zyskał na znaczeniu u swoich podwładnych, a Gilray stał się wpost jego niewolnikiem. Ta przyjaźń ze starym buchalterem była har dzo dla Toma pożyteczną, gdyż dzięki jego mądrym wskazówkom i cierpliwym objaśnieniom mógł młody wspólnik bardzo szybko wniknąć w istotę przedsiębiorstwa.

Girdlestone wezwał go pewnego dnia do swego kantoru i wyraził mu swoje uznanie dla jego gorliwości.

— Mój młody, kochany panie — rzekł swoim patrjarchalnym sposobem mówienia — cieszę się bardzo, że pan dba tak usilnie o interesy firmy, jak się o tem od Gilraya dowiedziałem.

D. c. n.

Kronika

LIPIEC
28
Piątek,

KALENDARZYK

Innoc, i Wikt.

Wiceprezes Witkowski rejentem w Łodzi

(a) Jak nas informują, dekretem Ministra Sprawiedliwości mianowany został rejentem w Łodzi p. Bronisław Witkowski, b długole tni wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi, a następnie pisarz hipoteczny. Rejent Witkowski otworzył już kancelarję przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, ulica Pomorska 21

Tymczasowe przeniesienie Kasy Chorych.

(p) W związku z przeprowadzanym obecnie remontem w lecznicy pierwszej Kasy Chorych (Karola 28) chorzy zamieszkali na terenie, podporządkowanym tej lecznicy, kierowani są obecnie do lecznicy Nr. 2, przy ul. Piotrkowskiej 17.

Również wszelkie zgłoszenia o skierowanie lekarzy do chorego należy składać w lecznicy Nr. 2.

W lecznicy Nr. 1 dyżurują tylko urzędnicy dla poinformowania zgłaszających się pacjentów, dokąd winni się zwracać w danych sprawach chorobowych.

Wybory do Izby rolniczej

(p) Obecnie w okresie do dnia 15 sierpnia rb, odbywają się w sejmikach powiatowych wybory radców do łódzkiej Izby rolniczej

Okręg łódzkiej Izby rolniczej wybiera dwudziestu radców z tego osiem powiatów po dwóch radców zaś cztery sejmiki powiatowe po jednym radcy

W sobotę dnia 29 bm, odbędą się wybory w sejmiku powiatowym w Sieradzu w poniedziałek 31 b. m. w sejmiku powiatowym w Koninie

Termin wyborów w łódzkim sejmiku powiatowym nie został jeszcze definitywnie ustalony

Generalna lustracja przez dozory sanitarne

Po lustracji przeprowadzonej przez Starostę Rosickiego, obecnie wszystkie dozory sanitarne na terenie własnych dzielnic prowadzą energiczne badania stanu sanitarnego, hygienicznego i bezpieczeństwa ogniowego w domach, klatkach, schodowych, strychach i t. d.

Komisje lustracyjne, zgodnie z zarządzeniem wydanem w tej mierze nakładając kary doraźnie, ostrzegają winnych przed odpowiedzialnością i naznaczają przeprowadzenie od nośnych poprawek w określonym terminie, który z reguły jest bardzo krótki.

Dotyczy to zarówno czystości podwórza klatek schodowych, ubikacyj, śmietników, jakoteż strychów, skąd ze względów na bezpieczeństwo ogniowe usuwane być muszą wszelkie łatwopalne zbędne rzeczy tudzież klatek schodowych, które muszą być doprowadzone do bezpiecznego stanu używalności oraz czysto utrzymane i oświetlone.

W wypadku nie zastosowania się do zarządzeń komisyj lustracyjnych, winni zostają pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Przed wielką redukcją pracowników miejskich

Cofnięte wymówienia urzędników etatowych. Powołanie do życia komisji dyscyplinarnej, emerytalnej i budowlanej.

(a) Konferencje które prowadzi Komisarz Wojewódzki z poszczególnymi naczelnikami wydziałów Zarządu Miejskiego dobiegają końca

W dniu wczorajszym p. Komisarz konferował z naczelnikiem wydziału oświaty i kultury p Waltratusem który zdawał sprawozdanie o sprawach jego resortu

W ciągu przyszłego tygodnia odbędą się konferencję z naczelnikami pozostałych wydziałów, a mianowicie z naczelnikiem biura wojskowego p. Rutkowskim, naczelnikiem wydziału statystycznego p, Rossetem, naczelnikiem wydziału ewidencji ludności dyr Zalewskim, naczelnikiem urzędu przemysłowego inż. Berlinerem oraz naczelnikiem urzędu kontroli dr. Grabowskim

Konferencje z poszczególnemi naczelnikami Komisarz inż. Wojewódzki prowadzi przez kilka godzin albowiem dąży do wszechstronnego zapoznania się z bolączkami poszczególnych resortów, aby w ten sposób mieć właściwy obraz o całokształcie gospodarki miejskiej

Niezależnie od powyższych konferencyj p, Komisarz przyjmuje interesantów obecnie codziennie w godzinach od 10 do 12 oraz wydaje zarządzenia celem usprawnienia prac oraz uzupełnienia poszczególnych komisyj, które jak wiadomo w związku z rozwiązaniem rady miejskiej i Magistratu automatycznie przestały istnieć

Nowe komisje

W pierwszym rzędzie p. Komisarz powołał do życia komisję dyscyplinarną w skład której weszli wyżsi urzędnicy zarządu miejskiego. Na czele komisji dyscyplinarnej I-ej instancji stanął adw. Strohmajer zaś przewodnictwo w II-ej instancji objął osobiście Komisarz Wojewódzki

Równocześnie powołano do życia komisję emerytalną dla pracowników miejskich, do której weszli wyżsi urzędnicy zarządu miejskiego a przewodnictwo objął dyr Kalinowski

Przewodniczącym komisji emerytalnej II instancji jest Komisarz inż. Wojewódzki

Należy zaznaczyć, że zarówno komisje dyscyplinarną jak i emerytalną stanowią w połowie przedstawiciele zarządu miejskiego zaś w połowie przedstawiciele związków zawodowych pracowników miejskich

Jak nas informują przedstawiciele związków zawodowych reprezentowani będą w dotychczasowym składzie a jedynie przedstawiciele zarządu miasta, delegowani zostają z nominacji p. Komisarza

Następnie ze względu na konieczność jaknajszybszego rozpatrywania podań dotyczących ruchu budowlanego p, Komisarz powołał do życia komisję do rozpatrywania sprzeciwów związanych z zamierzeniami regulacji miasta

Komisja powyższa w swoim czasie powołana została przez radę miejską a po rozwiązaniu tejże przestała istnieć automatycznie.

Ze względu na wielką ilość podań powołanie tej komisji stało się palącą koniecznością. Komisję budowlaną obecnie stanowić będą komisarz inż. Wojewódzki, naczelnik wydziału budowlanogo inż. Rybołowicz, inż. Lissowski, pp. Popielawski, b. radny Szot, b. radny Fajn, b. radny Kowalski.

Komisje powyższe rozpoczęły już swe czynności.

Sprawa redukcji pracowników

Szczególną uwagę podczas konferencji zwrócił p. Komisarz na wydział podatkowy, który, jak wiadomo, w związku z przekazaniem agend, jakoteż ściągania podatków od nieruchomości, lokali i placów niezabudowanych urzędem skarbowym, wydział ten przestał istnieć.

Likwidacja wydziału podatkowego i przekształcenie go na oddział przy wydziale finansowym miała nastąpić po przekazaniu agend urzędom skarbowym, jednak obecnie utrzymała się pierwotna decyzja poprzedniego Magistratu i wydział podatkowy zostaje zlikwidowany z dniem 1 sierpnia rb. W związku z likwidacją tegoż wydziału, jak już podawaliśmy, została przeprowadzenia wielka redukcja pracowników zarówno kontraktowych, jak i etatowych.

P. Komisarz Wojewódzki po zapoznaniu się z postanowieniami poprzedniego Magistratu wydał decyzję, mocą której cofnięte zostały wymówienia dla 62 pracowników etatowych, a jedynie redukcji ulegną pracownicy kontraktowi oraz ci, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj.

Tak więc z dniem 1 sierpnia rb. zwolnionych zostanie 7 pracowników kontraktowych, z dniem 1 września 2 pracowników kontraktowych, 1 października 130 oraz 1 listopada 32 pracowników. Niezależnie od powyższego w związku z likwidacją wydziału podatkowego długoletni naczelnik tegoż wydziału p. Eugenjusz Richter z dniem 1 sierpnia rb. przechodzi na emeryturę.

Dodatkowa komisja poborowa

(a) Dziś w piątek, 28 bm. i jutro w sobotę, 29 bm. od godziny 8-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 rozpoczyną urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź Miasto II

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy nie stawali dotychczas do przeglądu, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P P i otrzymali imienne wezwanie z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Oszust, który pobierał nieprawnie podatki

(a) W czasach, gdy autentycznemu urzędnikowi skarbowemu czy też miejskiemu rzadko od którego płatnika da się wycisnąć dobrowolnie kilka złotych, znalazł się oszust, który podszywając się bądź to za urzędnika skarbowego, czy też za miejskiego, inkasował zaległe podatki, pobierał zaliczki, przedstawiając wnioski o odroczenie lub rozłożenie na raty reszty, a nawet pobierał mniejsze łapówki za pewne ulgi.

Oszust znał dokładnie sytaację płatników, do których się zgłaszał, a operując z wielką znajomością rzeczy, nie wzbudzał podejrzeń i przez czas dłuższy operacje te udawały mu się.

Przed 2 dniami zgłosił się tenże osobnik do składu przy ulicy Piotrkowskiej 223. Właściciel powziął jednak pewne podejrzenia, albowiem oszust zdradził się w niektórych szczegółach.

Powiadomiono policję, która aresztowała oszusta. Okazał się nim 32letni Franciszek Wolski z Warszawy, notoryczny oszust, poprzednio już karany za podobne oszustwa

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych a równocześnie wszczęto dalsze poszukiwanie. Istnieje bowiem przypuszczenię, iż miał wspólników na terenie Łodzi

Niezwykła wizyta

(a) Aleksy Jeske, zamieszkały przy ul. Złotej 12 zameldował, iż w czasie jego nieobecności przybył do niezamkniętego mieszkania Moszek Senator (Kilińskiego 40) i zabrał rzeczy jego wartości 600 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

Zaginął 3-letni chłopiec

(a) Ludwik Andrysiak zamieszkały przy ulicy Wawelskiej 6 zameldował w komisarjacie P. P. że przed 2 dniami synek jego 3-letni Wacław wyszedł z domu i zaginął od tej pory.

Za zaginionym malcem wdrożono poszukiwania.

Nieudane występy złodziejskie

(a) Teodor Wacuś zamieszkały przy ul. Andrzeja 60 zameldował, iż z garażu przy ul. Wólczańskiej 67 Franciszek Rajch (Abramowskiego 17) skradł różne części samochodowe wartości 240 zł.

Do firmy Pan przy ul. Piotrkowskiej 73 przybył Benjamin Chmielnicki, zamieszkały przy ul. Pieprzowej 13 i korzystając z nieuwagi sprzedawczyni, Szmlecówny skradł sztukę popeliny wartości 3000 zł.

Kradzież spostrzeżono jednakże i złodzieja zatrzymano.

Nocne dyżury aptek.

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki S—ców Leinwebera, plac Wolności 2 S—ców Hartmana, Młynarska 1, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, A. Perelmana, Cegielniana 32, J. Cymera, Wólczańska 37, S—ców Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Pożar

(a) We wsi Poręby powiatu Wieluńskiego wybuch pożar w zagrodzie Macieja Kwiatkowskiego. Ogień wszczął się w czasie zwózki zboża do stodoły i mimo rozpaczliwych wysiłków zniszczył 6 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, maszyne i zboże.

Straty obliczone na 12 000 zł. Przyczyną pożaru, jak ustalono był porzucony nieostrożnie niedopałek papierosa.

Zamach samobójczy

(a) Na placu Leonharda w celach samobójczych zatruła się jodyną 28 letnia Helena Motłacka bezdomna i bezrobotna.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do szpitala zapasowego.

Budowa gmachu Ymca

(a) Rozpoczęto już obecnie prace nad budową gmachu Y.M.C.A. między ul. Moniuszki i Traugutta w dawnym Grand Ogród ku, jak się dowiadujemy prowadzona jest w bardzo przyśpieszonym tempie.

W myśl istniejących już planów, całość prac budowlanych podzielona została na kilka części które realizowane będą w ciągu kilka lat.

Pierwsza część, która ma być realizowana w roku bież. przewiduje wzniesienie gmachu pod dach, w tej części która mieścić będzie basen oraz sale gimnastyczne.

Druga część przewidująca pomieszczenia hotelu oraz trzecia — pomieszczająca lokale rozrywkowe oraz kluby towarzystkie i sportowe przewidziane jest na rok 1934.

Poparzenie

(a) W mieszkaniu rodziców poparzony został wrzątkiem 4-letni Eugeniusz Madejczyk (Podmiejska 10) chłopiec pozostawiony bez opieki przechylił garnek wrzątkiem i wylał zawartość na siebie odnosząc poparzenie twarzy, głowy i tułowia. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poparzonego do szpitala Anny Marji w stanie ciężkim.

Szajka rabusiów przed sądem

a) W kwietniu 1933 r. w związku z rewolucją w Niemczech i surowemi represjami jakie stosowano wobec cudzoziemców powrócili do Polski 38-letni Florjan Borsiak, 38-letni Aleksander Sitkiewicz 40 letni Marjan Romitowski i 26 letni Bolesław Wardenkiewicz.

Wszyscy czterej w Niemczech tworzyli szajkę rąbusiów, która grabiła lub okradała podróżnych.

Gdy grunt począł ich palić przedostali się przez zieloną granicę do Polski i tu grasowali w dalszym ciągu, rabując po drogach.

Dnia 17 czerwca r. b. na szosie Tuszyńskiej dokonano zuchwałego rabunku na osobie kupcą trzody Bolesława Chojnackiego, którego zatrzymali 4 ej osobnicy, uderzeniem laski zwalili z nóg a następnie zrabowali około 1000 zł. w gotówce.

Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie z pomocą. Wszczęto niezwłocznie pościg i przy udziale policji zatrzymano wszystkich 4 ch rabusiów, którymi okazali się reemigranci z Prus: Brosiak Sitkiewicz Romitowski i Wardenkiewicz.

Aresztowano ich i osadzono w więzieniu w dniu zaś wczorajszym stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Po naradzie zapadł wyrok na mocy którego skazani zostali Florjan Brosiak, Aleksander Sitkiewicz, Romitowski i Bolesław Wardenkiewicz każdy na 4 lata więz.

6 miesięcy więzienia za zabicie psa

a) W dniu 16 maja r b. Stefan Ogiński z Piotrkowa, przybył do Łodzi i zdążał ze swym pieskiem do miasta.

Na ulicy Skwerowej spotkał Stefana Drągalskiego, handlarza z Aleksandrowa. Gdy wymijali się na chodniku piesek Ogińskiego wskoczył łapkami przedniemi na Drągalskiego który rozgniewany psim kaprysem kopnął psa, a i to nie poskutkowało sięgnął do kieszeni wydobył rewolwer i zastrzelił psinę.

Drągalskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 48 letniego Stefana Drągalskiego na 6 mies. więzienia.

Niepożądana owacja

(a) Stanisław Biegasik zamieszkała przy ulicy Aleksandryjskiej 22 przechodząc obok domu Nr 24 na tejże ulicy uderzona została spadającą doniczką z kwiatami.

Wskutek uderzenia Biegasik odniosła okaleczenie głowy i twarzy. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Sąsiedzka pogawędka

(a) Abram Szwarcberg, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 63 z sąsiadem swym Bolesławem Waryńskim miał zadawniony spór na tle którego wynikały częste sprzeczki i awantury.

W dniu wczorajszym gwałtowna sprzeczka zamieniła się w bójkę w czasie której Waryński poranił Szwarcberga. Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia. Krewkiego sąsiada pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wypadek w firmie Dessurmont

(a) W firmie Paul Dessourmont, Motte i S-ka przy ul. Wólczańskiej 219 w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek przy pracy, którego ofiarą padł robotnik Aleksander Jastrzębski, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej 28.

Jastrzębski w czasie przeładunku wełny, w pewnym momencie przygnieciony został spadającą belą i odniósł złamanie ręki oraz ciężkie uszkodzenie ciała.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do lecznicy.

Komunikat.

Zarząd Koła Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. zawiadamia swoich członków że w sobotę dnia 5 go sierpnia b. r. w pierwszym terminie o godzinie 18 ej a w drugim bez względu na ilość członków o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Karola 8 odbędzie się Zebranie Ogólne z wyborem delegatów na Zjazd Krajowy.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna. Członkowie zalegający w opłatach członkowskich ponad 6 miesięcy tracą prawo brania udziału w obradach,

Zarząd.

Pogrzeb śp. komisarza Walmana

(a) W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zmarłego kierownika IV komisarjatu P. P. m. Łodzi śp. Komisarza Wiktora Walmana. Zwłoki zmarłego z domu przy ul. 11 listopada 63 przetransportowano na stary cmentarz prawosławny, gdzie odbył się pogrzeb.

Władze bezpieczeństwa publicznego reprezentowali naczelnik wydziału w Urzędzie wojew. p. Berkowicz wicestarosta Rosicki inspektor P. P. i funkcjonarjusze.

Kto otrzyma nagrody za raid turystyczny.

(p) Jak już donosiliśmy — w sobotę, dnia 29 bm odbędzie się w urzędzie wojewódzkim wręczenie przez Wojewodę łódzkiego, p. Hauke-Nowaka, nagród dla uczestników raidu turystycznego, odbytego w województwie łódzkiem, w poszukiwaniach najpiękniejszego krajobrazu.

Jak się dowiadujemy — nagrodę pierwszą otrzymuje Inż. Witold Mackiewicz (632 punkty), drugą nagrodę — inż Karol Kauczyński (602 punkty), trzecią nagrodę — Henryk Bellen (537 p.).

Humor

ZA DROGO

Młoda para płynie łódką w parku Helenów. Jest zachód słońca. Na pannę działa to rozmarzająco:

— Mogłabym tak płynąć tą łódką na koniec świata!

— Co — odpowiada młodzieniec — Na koniec świata? Po dwa złote za godzinę?

ZA PIĘĆ MINUT

— Czy prędko będziesz ubrana?

— Och, ci mężczyźni! Ciągle mnie o to samo pytasz! Przecie od godziny ci mówię, że będę gotowa za pięć minut!

TRZEBA UWAŻAĆ

Prowincjonalna drużyna footbalowa słucha pouczeń trenera:

— Przedewszystkiem moi panowie, trzeba ciągle uważać na piłkę.

— Ja myślę przerywa — jeden ze sportsmenów. — Przecie taka piłka kosztuje grube pieniądze!

„Przewodnik Katolicki" na indeksie krakowskiego kuratorjum szkolnego

Katolicka Agencja Prasowa (K. A. P.) donosi:

„Kuratorjum krakowskie wydało następujące zarządzenie:

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Nr. O 1593/33.

Kraków, dnia 13 lipca 1933.

Sprawa, zakazu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego" na terenie szkół.

Ponieważ w „Przewodniku Katolickim" ukazują się artykuły, tendencyjnie przekręcające fakty z życia współczesnej Polski, a urabiające czytelnika w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do poczynań własnego Rzadu, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem Nr. 101 z dnia 6 lipca 1933 r. Nr. S. II. 6405/33 zabroniło rozpowszechniania pisma na terenie szkół.

Zechcą PP. Inspektorzy Szkolni go wiadomić o tem podległe sobie szkoły.

Za kuratora Okręgu Szkolnego
(—) Wł. Kabaciński,
okręgowy wizytator szkół.

Otrzymują: Dyrekcje państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych i rolniczych, oraz PP. Inspektorzy Szkolni w Okręgu.

* *

„Przewodnik Katolicki", wychodzący w Poznaniu w liczbie 250 tysięcy egzemplarzy, mający największą ze wszystkich tygodników poczytność w całej Polsce, został powyższym rozkazem ministerjalnym usunięty ze szkół. Pozostają natomiast jako lektura dla młodzieży „Wiadomości Literackie", „Państwo Pracy" i inne pisma wolnomyślicielskie. „Przewodnikowi Katolickiemu", mającemu za sobą około czterdzieści lat chlubnej i owocnej pracy dla Ojczyzny w dobie największego prześladowania polskości za czasów pruskich, budzenia najlepszych uczuć patrjotycznych w dobie niepodległości, stawia się zarzuty obecnie „tendencyjnego przekręcania faktów z życia współczesnej Polski", „urabianie czytelnika w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do poczynań własnego rządu".

A fakty i dowody? O tych milczy się w okólniku. Sprawa jednak jest zbyt poważna, aby na gołosłownych zarzutach można było poprzestać. Faktem jest tylko, że „Przewodnik Katolicki" poza swoją treścią ukazujący się również w pięknej szacie zewnętrznej i cieszący się powodzeniem, oddawna był solą w oku dla masońskich sfer nauczycielskich. O tem mówią uchwały zjazdów Związku Nauczycielstwa Polskiego". **KAP**

Budowa muzeum wojska

Warszawa.

Trwają prace przy dalszej budowie Muzeum Wojska, które mieści się w siódmej części ogólnego gmachu „Muzeum Narodowe go, w Al. 3-go Maja, położonej od strony Wisły.

Obecnie trwają wewnętrzne roboty wykończeniowe. Roboty sa ta zaawansowane, że zgodnie z zapowiedzią, ukończone będą prawdopodobnie na jesieni.

Muzeum Wojska posiadać będzie wielką salę sztandarową, która przedstawia się imponująco. Będzie to największa sala w Warszawie.

218 tys. zarejestrowanych a 30 tys. pobiera zasiłki

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 22 b.m. wynosiła ogółem 218540 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 23611 osób w Łodzi (wraz. okręgiem) 16088 na Śląsku 79536 osób.

W okresie od 8 do 15 b. m. pobierało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia 30958 bezrobotnych robotników.

Teatr i sztuka

Teatr Letni w parku Staszica

Wobec olbrzymiego powodzenia jakiem cieszy się kapitalna farsa Bissona „Czy jest co do oclenia" zostaje ona powtórzona jeszcze dziś po raz ostatni.

W sobotę premjera arcywesołej farsy Henequena „On i jego sobowtór" w przeróbce i reżyserji K. Szuberta.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś dwa przestawienia o godz. 8 i 10 wiecz. arcywesoła, pełna humoru rewja p. „Melodje Łodzi", z udziałem Katji Masłowej, Lu Wilczyńskiej, Edwarda Redena, Jerzego Junoszy, W Zwirskiego, E. Rawskiego i duetu tanecznego „Skalson" na czele świetnego zespołu artystów rewjowych scen stołecznych.

Wejście na salę po każdym numerze. Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 27 lipca 1933 r.

Dewizy:

Belgja	124.90
Holandja	360.90
Londyn	29.80
Nowy Jork	6.44
Nowy Jork (kabel)	6.45
Paryż	35 03
Praga	26 54
Szwajcarja	173 23
Włochy	47 20

Obroty dewizami mniej niż średnie tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,43—6,42, rubel złoty 4,82½. dolar złoty 9 10. Gram czystego złota 5 9244 W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.30, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211.50—211.50 w obr. prywatnych banknoty angielskie 29.82.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 39.25—39,50
7 proc. poż. stabilizacyjna 51,00-51.75 w pr.
4 proc. poż. inwestycyjna 104,00
4 proc. państw. poż. premj. dol. 49.00—49 25
5 proc. konwersyjna 44,50—45,00
5 proc. poż. kol. konwersyjna 40.00
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94 00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25
8 proc. L. Z. Tow. kred przem. pol. 53.00
7 proc. L. Z. ziemskie dol. 39.50 (w proc.)
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 41 00
8 proc. L. Z. Warszawy 41 85—42,25
10 proc. m. Siedlec 33,50 - 33.00
6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 38,50

Akcje:

Bank Polski	79,25—79,00
Lilpop	10,75—11,00

Tendencja dla pożyczek państwowych mocna dla listow zastawnych i akcji niejednolita.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Melodje Łodzi
Teatr Nowy Gong — Błękitny Ekspress

KINA

Adria — Zemsta nietoperza
Capitol — Tommy Boy
Casino — Jedna noc na Riwierze
Corso — I. Scigana przez los, II. Madame Guillotine
Czary — I. Fałszywy krok, II. C.K. Feldmarszałek
Grand Kino — Transatlantic
Luna — Biały ślad
Ludowy — Kwiat Wschodu
Metro — Zemsta nietoperza
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Blaski i cienie miłości
Rakieta — Niepotrzebna
Stylowy — Przygoda miłosna
Sztuka — Krolowa podziemi

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) piątek 28 lipca.

11 57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12 35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. połudn.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwach komunikaty
16.00 Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylji
17.00 Odczyt p. t. „Zapomniane części Beskidow Zachodnich"
17.15 Arje i pieśni w wyk. Marji Mokrzyckiej (sopr.), przy fortep. L. Urstein
17 45 Muzyka lekka (płyty)
18 10 Dokąd jechać i jak się urządzić?
18 15 Policja w Polsce odrodzonej
18.35 Recital fortepjanowy M. Janasówny
19 20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 „Na widnokręgu"
20.00 Koncert symfoniczny Wyk. Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. A. Dołżyckiego, R. Lanes (wiolończ.) i L. Urstein (akomp.)
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21 10 D. c. koncertu
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22 35 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22 40 Muzyka taneczna

Morze i kolonje — to potęga Polski. Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

Wydawca E. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al Kościuszki 41.